Ner 132. ROK 1836. SOBOTA 11 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10, miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro: Onufrego Wyzn.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Tomira.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiev	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	27" 5"' 552	† 13°, 2	4"', 71	Pn. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
10 21	5, 658	† 19, 9	4, 52	Pł. Zachodni średni	Chmury	Deszcz — Grzmot
3	5, 738	† 17, 0	5, 34	Pn. Zachodni średni	Pogoda z Chmurami	
9	6, 004	† 13, 8	4, 92	„ słaby	„ „	

— *Kraków.* —

Jutro t. j. dnia 12 b. m. towarzystwo strzeleckie rozpocznie tegoroczne strzelanie do kurka, inaczéj królewskiém zwane.

Onegdaj, jako w oktawę Bożego Ciała, pobożna publiczność zgromadziła się nader licznie na processyją po głównym rynku; najpiękniéjsza pogoda towarzyszyła téj uroczystości, podwyższając świetność rzadkiego widoku przedstawiającego kilkanaście tysięcy różnobarwnie przystrojonego ludu.

(*Art. nad.*) — W przejeździe przez Krzeszowice, nie odmówiłem zobie przyjemności użyć w alejach i promenadach przechadzki, a korzystając tak z czasu dość pogodnego jak i wolnego, zwiedziłem też łazienki i zamieszkania dla wygody gości przeznaczone, których czystość, porządek, umeblowanie, a co największa, taxa na każdéj łazience i pomieszkaniu nadzwyczaj mała położona, mocno mnie zastanowiła — na każde jak się przekonałem skinienie, szybka posługa i wygoda dostarczyła mnie kąpieli, okazałe zamieszkania, a mianowicie w pawilonie środkowe, mające 4 pokoje, łazienkę, kuchnią, 2 kąpiele, meble odpowiednie, za cenę złp. 5 gr. 10; narożniki mające 2 pokoje, łazienkę, meble, 2 kąpiele za złp. 3 gr. 10; dworki mające po 2 pokoje, kuchnią, 2 kąpiele, meble za złp. 3 gr. 10; łazienka z 2ma kąpielami oddzielna, w któréj i mieszkać można za złp. 2; stancye na piętrze składające się z 2ch pokoi, przedpokoju schludnie utrzymywane i porządnie umeblowane za cenę złp. 2 dziennie przeznaczone; skłoniły mnie do doniesienia publiczności, że administracya tych, któréj samo utrzymywanie więcéj niż przychód kosztuje, widać nie dla ciągnienia korzyści, ale jedynie dla wygody publiczności, jest zaprowadzoną. *P. R.*

— *Królestwo Polskie.* —

Wypis z protokółu sekretaryatu Królestwa Polskiego.

Z BOŻÉJ ŁASKI:

MY MIKOŁAJ I.

CESARZ WSZECH ROSSYI KRÓL POLSKI

etc. etc. etc.

Statutem organicznym w dniu 14 lutego 1832 r. królestwu Polskiemu nadanym, skreślając główne zasady urządzenia tego kraju, już wtedy zwróciliśmy szczególniejszą Naszą

uwagę na jego cywilne prawodawstwo, oddawna wymagające przejrzenia i uzupełnienia. W rzędzie praw cywilnych, pierwsze miejsce zajmują prawa o związku familijnym. Sprawy małżeńskie co do głównego przedmiotu swego, za dawnéj Polski, ulegały rozpoznaniu władzy duchownéj, następnie ten starożytny porządek zupełnéj uległ zmianie: małżeństwo uznano za umowę cywilną, i zarazem tak zawarcie onego, jako też rozwiązanie, uczyniono zawisłem od władz cywilnych. W roku 1825 sprostowanem zostało to zboczenie od dawnych zasad, lecz sprostowanie nastąpiło w części, o ile okoliczności ówczesne dozwalały: zawarcie małżeństwa urządzono podług pierwiastkowych przepisów; stanowienie zaś o rozwiązaniu onego przy władzy cywilnéj pozostawiono. Nakoniec w roku 1833 zamierzono rozpoznawanie wszystkiego, co jest w małżeństwie duchownem, zwrócić władzy, do któréj to początkowo należało, mianowicie władzy duchownéj, a same tylko cywilne skutki małżeństwa poruczyć rozpoznawaniu sądów cywilnych. Przyjąwszy takie prawidło, wypadało oprzeć na niem tryb działania jednéj i drugiéj władzy: władzy duchownéj, zgodnie z prawami kanonicznemi; władzy cywilnéj, zgodnie z ogółem praw cywilnych. Należało nadto wskazać przepisy małżeństwa osób nie tylko religii rzymsko-katolickiéj, ale jeszcze i innych wyznań w królestwie istniejących. Na tych głównych zasadach ułożono, po wielokrotnych naradach i znoszeniach się duchownéj i świeckiéj władzy, prawo o małżeństwie, które było roztrząsane, co do wszelkich szczegółów przez departament do interesów królestwa Polskiego w radzie Państwa, i następnie uzyskało Naszą sankcyę. Przez prawo to spełnia się życzenie i wola w Bogu spoczywającego Najukochańszego brata Naszego, Cesarza i Króla Alexandra I, i zarazem rozpoczyna się zbiór ustaw cywilnych, który z pomocą Bożą uzupełnić i poddanym Naszym królestwa Polskiego nadać zamierzamy, celem zabezpieczenia cywilnych praw każdego, i ugruntowania ich dobra na niezachwianéj podstawie prawa. W skutek czego zalecamy przesłać pomienione prawo o małżeństwie Namiestnikowi królestwa, dla niezwłocznego ogłoszenia i wykonania. — Dan w Petersburgu d. 16 (28) marca 1836 roku. — (podpisano) Mikołaj. — Przez Cesarza i Króla: minister sekretarz stanu, Stefan hrabia *Grabowski*. (*D. c. n.*)

— *Z Wiédnia.* —

Królewiczowie Ichmość, xiążęta Orleański i Nemours, przybyli tutaj dnia 29 maja o godzinie 11téj przed południem z Stammersdorf, dokąd wyjeżdżali naprzeciw nim do ich świty przeznaczeni c. k. szambelanowie: pułkownik hrabia Lichnowski, podpułkownik hrabia Nobili i rotmistrz hrabia Edward Zichy i wysiedli w pokojach przygotowanych dlań w c. k. zamku.

Tam przyjmował królewiczów piérwszy wielki ochmistrz, xiążę Colloredo, i zaprosił ich do udania się do Schönbrunn, do N. Cesarstwa Ichmość.

N. Cesarz Jegomość przyjmował królewiczów w gabinecie swoim, w obecności Ich C. K. Wys. Arcyxiążąt Franciszka Karola i Ludwika.

Poczém królewiczowie Ichmość udali się do N. Cesarzowéj Jéjmości i do Arcyxiężnéj Zofii, a z tamtąd powrócili do przygotowanego dlań pomieszkania w zamku cesarskim, gdzie pierwszy wielki ochmistrz, xiąże Colloredo, przedstawiał im osoby, składające trzy wielkie urzędy dworu.

Potém udali się królewiczowie Ichmość na objad do N. Cesarza Jmci, na którym znajdowały się: N. rodzina cesarska, xiężna Lukki i najpierwsze osoby dworu.

Wieczór przepędzili xiążęta Orleański i Nemours w hotelu ambasadora francuzkiego, hrabiego St. Aulair, na który tenże liczne towarzystwo zaprosił. G. L.

— *Ze Lwowa.* —

Rząd Wołoszczyzny miasto i port Ibraiłowa ogłosił wolnym portem z następującemi prawami: Wszelkie towary i produkta, których przywóz pozwolony do Wołoszczyzny, a które

przyprowadzonemi zostaną do Ibrailowa, bądź na zużycie dla tamtejszych mieszkańców, bądź na złożenie ich tamże, a potém przetransportowanie dalej, przy wstępie swoim w kraj wołoski wolne są od opłaty cła, i cło to wtedy tylko od nich pobieranem będzie, gdy owe towary lub produkta za obręb miasta przewiezionemi zostaną. Wyłącza się od tego uwolnienia tytoń i tabaka, także wino i wódka (gdyby sprowadzanie tych trunków było kiedyś pozwolonem), od którychto artykułów miasto Ibrailów, jak dotąd, cło zużycia pobierać będzie, jak dalece artykuły te na konsumcyję dla samego miasta Ibrailowa przeznaczonemi zostaną.

Wodociągi w stolicy naszéj w ogólnéj ich rozciągłości wynoszą 12,000 sążni wiedeńskich (coby w prostym kierunku trzy mile obejmowało) i wszystkie dzielnice miasta dobrą zaopatrują wodą. — Lecz w roku bieżącym zniesionemi zostaną tak częstéj naprawy wymagające rury drewniane, a na ich miejsce, za przykładem innych stolic, dane będą rury z lanego żelaza, których koszta na 3400 zr. m. k. obliczono. Także budowa nowego ratusza wraz z wieżą w ciągu tegorocznéj jesieni ukończoną zostanie.

Ogłoszono tu projekt do utworzenia fabryk cukru burakowego w Galicyi. G. L.

— *Z Frankfortu n. Menem* 26 *Maja.* —

Za rzecz pewną mówią, że sejm związku niemieckiego zawiadomił już urzędownie władze tutéjsze o mającem wkrótce nastąpić oddaleniu się wojsk związkowych z tutéjszego miasta i okolic. G. C. W.

— *Z Londynu* 27 *Maja.* —

Według ostatnich doniesień z Lisbony, D. Maria zapowiedziała dworowi swemu urzędownie, że jest przy nadziei. Ta wiadomość przyczynia się do utwierdzenia teraźniejszego ministerium.

Xiąże Palmella jest spodziewany co chwila w Londynie, dla układów handlowych Anglii z Portugalią.

Zapewniają, że O'Connell chciał z początku wejść w pewien rodzaj ugody względem bilu reformy władz municypalnych Irlandyi, co do zmian i dodatków, przez izbę wyższą tymże bilu zdziałanych. Późniéj jednakże zmienił zamiar, ponieważ ministrowie i izba niższa zgodzili się na to, ażeby w przedmiocie rzeczonego bilu w niczém nie ustąpić.

— *Z Paryża* 26 *Maja.* —

Na dzisiejszéj giełdzie rozchodziły się rozmaite wiadomości mające wpływ na zniżenie kursu papierów hiszpańskich. Między innemi, że rząd otrzymał telegraficzną wiadomość o rozwiązaniu kortezów na dniu 23 b. m. i o niespokojnych poruszeniach w Saragosie. Tym giełdowym wieściom nie wszyscy dawali wiarę. G. C. W.

W królestwie obojéj Sycylij niejaki Lorenzo Giordano-Kalabryjczyk, po wielu trudnych doświadczeniach, doszedł nakoniec do znalezienia środka, za pomocą którego bez osobnego statku i bez wielkich kosztów, może zostawać pod wodą przez sześć godzin, w ciągu których uchodzi włoską milę morską. Prosi on rządów iżby mu dały przywilej chodzenia po dnach mórz, jakie sobie wybierze w przeciągu dwóch lat, z warunkiem, iż zatrzyma dla siebie trzecią część wszystkiego, co na dnie morskiem znajdzie. G. C. W.

Ceny pszenicy z malemi wyjątkami w całéj podnoszą się Francyi. Utrzymują, iż przyczyną tego jest temperatura, która ciągle jest zimną, lecz to miałoby tylko mały wpływ, gdyby powiększona konsumpcya nie działała przemożnie na dosyć szczupłe zasoby.

(*Dokończenie aktu oskarżenia pana Vandegre o synobójstwo*). — Dnia 16 sierpnia notaryusz udał się z dwoma świadkami do mieszkania państwa Vandegre. Matka wybiegła przeciw niemu z krzykiem i hałasem, oświadczając po prostu, że jéj mąż prędzéj zamorduje Andrzeja, niżeli na jego zezwoli małżeństwo. Notaryusz nie mógł aktu spisać i oddalił się od rodziców syna tak haniebnie traktujących, że ten musiał z domu rodzicielskiego wydalić się na zawsze. Dnia 20 sierpnia udał się do matki Bourdu i został przyjęty. Odtąd mieszkając z Maryją pod

jednym dachem, przyspieszał dalsze kroki ślubne ażeby uwieńczyć swoję niezachwianą miłość. Dnia 27 sierpnia notaryusz powtórnie udał się do ojca Vandegre; ale i tym razem przyjęła go matka z furyją, wołając na jednego z swoich synów, ażeby wziął widły żelazne i przebił Andrzeja, który z rzeczonym urzędnikiem przybył, ażeby być obecnym prawnemu zawiadomieniu rodziców o jego nastąpić mającém małżeństwie, ale musiał się spiesznie oddalić, unikając smutnych scen, jakieby dłuższa jego obecność zrządzić mogła. Sąd w Montlucon założoną przez ojca Vandegra oppozycyją odrzucił, nie tamując w niczém woli syna. Tak stały rzeczy, gdy z 29 na 30 października o 10 godzinie w wieczór na podwórzu przytykającém do mieszkania pani Bourdu, Andrzéj Vandegre wystrzałem z fuzyi ugodzony, bez życia padł. Morderca wymierzył po nad płotem i dobrze trafił. Antoni Bourdu Maryi brat, słysząc strzał otworzył okienicę i widział jak mężczyzna wysokiego wzrostu przez pola uciekał. Poprzednie postępowanie pana Vandegre, jego pogróżki, zeznania świadków, słowem wszystko świadczy przeciw niemu; a jednak sąd przysięgłych w Riom dnia 18 z. m. uznał go niewinnym. G. W.

— *Z Bukarestu* 6 *Maja.* —

Xiąże Miłosz zwołał na d. 5 maja wielkie zgromadzenie ludu do Kragujewaczy, a to (jak słychać) celem uczynienia ważnych oświadczeń i podania projektów pod roztrząśnienie. G. L.

ROZMAITOŚCI.

Pani Talma (teraźniejsza hrabina Chalot) opowiada w pamiętnikach swoich następującą anegdotę: »Zmarły aktor Préville, na zalecenie wielu przyjaciół, przyrzekał zająć się wykształceniem pewnéj młodéj panienki cudnéj piękności, która miała chęć wstąpić w zawód sceniczny. Osoba ta mówiła ojczystym językiem bardzo czysto, głos miała dźwięczny i przyjemny, co wszystko tuszyło, że ją publiczność z uniesieniem przyjmie. Préville, ażeby ten piękny posąg ożywić, kazał się jéj uczyć roli Aryjadny. Pewnego dnia zwracał jéj uwagę na piękność téj roli, starał się obudzić jéj wyobraźnię, wystawiając żywemi barwy cierpienia téj nieszczęśliwéj, przez kochanka zdradzonéj i opuszczonéj xiężniczki. »Teraz« mówił daléj, »przejmiéj się wćpanna tém uczuciem, trzeba całą duszę wylać, i zapomnieć, że jesteś aktorką; proszę odegraj swoją rolę.« Młoda dziewczyna odrecytowała rolę, lecz najoziębléj. Préville wrzał niecierpliwością; »Jak to!« zawołał, »wćpanna zimną jesteś w tak rozczulającéj sytuacyi? Patrz, powtarzając tylko te wiersze, sam odłez wstrzymać się nie mogę. Wzrusz się wćpanna! wzrusz się (krzyczał do niéj z całego gardła), płacz wćpanna! jęcz — zacznięj raz jeszcze. Ale już widzę, wćpanna nic nie czujesz.... zaniechajmy Aryjadnę; pogadamy ze sobą o rzeczach, tyczących się wćpanny saméj. Zapewne kiedyś zechcesz wćpanna pójść za mąż, nie prawdaż? Proszę odpowiedz mi.« — »O, zapewne; któżby tego nie chciał.« — »Otoż, gdyby np: jéj kochanek, czyli narzeczony, oddalił się od wćpanny, gdyby ją porzucił, zdradził, cóż byś uczyniła natenczas?« »Cobym uczyniła....?« — »Odpowiedz wćpanna szczérze, bez ogródki....« — »Oto wybrałabym sobie innego.« — »Co?... wćpanna byś sobie innego wybrała?... Mościa panno ostatnia to moja lekcyja: nie wyobrażaj sobie, abyś kiedykolwiek mogła wystąpić w trajedyi lub komedyi; możesz być szwaczką, modniarką, kawiarką, wszystkiém innem prócz aktorką. Żegnam wćpannę!«

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 *do dnia* 11 *Czerwca.*

Chrystyani jen. C. Ros., Grabowska Waler., Szuwalska Karol., Sigala Teiwel, z Polski; Zimmermann hr., Rahn Emma, z Austr.

Wyjechali z Krakowa.

Olechowski Prym., Wolicki Jan, Kubiczkowa Mar., Gutenberg Saul., Weitzberg Chain, do Polski; Balsch Smaranda, do Galicyi.